

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/87746,Getto-w-Busku-Zdroju-Kreishauptmannschaft-Busko-dystrykt-Radom.html>



Cmentarz żydowski w Busku-Zdroju

ARTYKUŁ

Getto w Busku-Zdroju (Kreishauptmannschaft Busko, dystrykt Radom)

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

26.11.2021

Pierwsze represje niemieckie wobec buskich Żydów miały miejsce już we

wrześniu 1939 r. W drugiej połowie września 1939 r. trzech żołnierzy zmotoryzowanej żandarmerii polowej – Andreas Kerner, Franz Rothe oraz Siegfried Baudisch – ograbiło w Busku-Zdroju kilka żydowskich mieszkań.

Wśród właścicieli lokali złupionych przez wspomnianych wyżej Niemców byli m. in. właściciel miejscowej drukarni Josek Topioł, a także Kala Cukiermanowa i Szlama Zylbersztajn.

Gwałty na ludności żydowskiej

„(...) przed około ośmiu dniami w ciągu nocy kazali sobie wydać pieniądze w trzech mieszkaniach lub przedsiębiorstwach żydowskich. Żydowskich właścicieli mieszkań lub przedsiębiorstw zmusili do wydania pieniędzy pod groźbą pistoletu. Według własnych zeznań, zdobyli tej nocy około 8-9 000 złotych”.

Koledzy Baudischa namówili go do udziału w tym procederze argumentując, że przestępstwa przeciwko Żydom nie są niczym niewłaściwym oraz nie podlegają karze. Z tego względu ofiarą rabunków trzech niemieckich żołnierzy padli tylko i wyłącznie Żydzi. W nocy z 27 na 28 września 1939 r. Kerner, Rothe oraz Baudisch pobili ciężko Szaję Kaufmana, który mieszkał przy ul. Stopnickiej w Busku-Zdroju. Ogolili mu brodę, kazali mu rozebrać się do naga, a następnie na komendę padać w kałużę. Jego córkę, 20-letnią Hindę, zgwałcili.

Obciążenia materialne i roboty przymusowe

Na mocy rozporządzenia Generalnego Gubernatora dr. Hansa Franka z 26 października 1939 r., wprowadzono przymus pracy dla ludności żydowskiej.

W nocy z 27 na 28 września 1939 r. Kerner, Rothe oraz Baudisch pobili ciężko Szaję

Kaufmana, który mieszkał przy ul. Stopnickiej w Busku-Zdroju. Ogolili mu brodę, kazali mu rozebrać się do naga, a następnie na komendę padać w kałużę. Jego córkę, 20-letnią Hindę, zgwałcili.

Drugie postanowienie wykonawcze wydane 12 grudnia 1939 r. określało granice wiekowe dla Żydów, których obowiązywał przymus pracy – od 14 do 60 roku życia. Wart podkreślenia jest fakt, że pierwsza faza akcji eksterminacyjnej była skierowana na zniszczenie podstaw materialnych i gospodarczych ludności żydowskiej.

W tym celu pobierano od niej wysokie kontrybucje pieniężne, haracze oraz zmuszano Żydów do wykonywania prac. W czasie niezwykle ostrej zimy na przełomie 1939 r. i 1940 r. buskich Żydów skierowano do odśnieżania ulic. Rozkaz burmistrza Buska-Zdroju z 5 lutego 1940 r. brzmiał:

„Z polecenia Niemieckich Władz Wojskowych należy natychmiast dostarczyć 100 (stu) robotników żydów z łopatami przed budynek nowej szkoły powszechnej w Busku-Zdroju – w celu usunięcia zupełnego śniegu przed szkołą”.

Buscy Żydzi odgarniali również śnieg z trasy Kielce-Chmielnik-Busko-Zdrój.

Część Żydów z Buska-Zdroju pracowała również po 18 godzin dziennie na torfowisku, położonym za cmentarzem katolickim. Zatrudniano ich również do pracy przy budowie strzelnicy poza miastem. Pracę wykonywali na rzecz żandarmerii niemieckiej:

„Codziennie rano szły uszeregowane grupy Żydów z łopatami na ramionach w kierunku błonia. Młody esesman z pistoletem maszynowym na ramieniu i z pejczem w garści nakazywał śpiewać. Było lato. Żydzi rozebrani do gatek kopali strzelnicę, a jej skarpy wykładali zieloną darnią dowożoną chłopskimi podwodami”.

Żydów, którzy pracowali za wolno, mordowano. Po wojnie odkryto na terenie strzelnicy co najmniej dwie mogiły zbiorowe. Wiesław Dytkowski relacjonował po wojnie:

„Po strojach i zaroście poznałem, że byli tam pochowani wyłącznie Żydzi”.

Powstanie buskiego getta

Getto w Busku-Zdroju powstało jak większość gett na terenie Kreishauptmannschaft Busko w kwietniu 1940 r. Mieściło się głównie na dwóch ulicach: Kościuszki i Kilińskiego. Najprawdopodobniej obejmowało również rynek oraz obecną ul. Partyzantów, gdzie znajdowała się synagoga. Getto w Busku-Zdroju miało charakter otwarty – Żydów jednakże obowiązywał bezwzględny zakaz opuszczania ich terytorium.

Getto w Busku-Zdroju miało charakter otwarty – Żydów jednakże obowiązywał bezwzględny zakaz opuszczania ich terytorium. Ucieczka z niego początkowo groziła nałożeniem kary pieniężnej. Przykładowo, za ucieczkę dwóch Żydów z buskiego getta gmina musiała zapłacić po 1 000 zł okupu. W późniejszym czasie za takie zachowanie groziła kara śmierci.

Ucieczka z niego początkowo groziła nałożeniem kary pieniężnej. Przykładowo, za ucieczkę dwóch Żydów z buskiego getta gmina musiała zapłacić po 1 000 zł okupu. W późniejszym czasie za takie zachowanie groziła kara śmierci. Wiązało się to zapewne z rozporządzeniem Hansa Franka z 15 października 1941 r., które przewidywało karę śmierci za samowolne opuszczenie getta. Warto zwrócić uwagę, że Busko-Zdrój pozostawało w Kreishauptmannschaft Busko miastem z najmniejszą ilością deportowanych (16,3 % nowoprzybyłych). Był to wynik świadomej decyzji Kreishauptmanna dr. Wilhelma Schäfera, który uznał, że Busko-Zdrój jako stolica Kreishauptmannschaftu ma pozostać miastem wolnym od Żydów. Do Buska-Zdroju w grudniu 1940 r. przybyło 1500 Żydów z Radomia, zaś 24 lutego 1941 r. do uzdrowiska przesiedlono 966 Żydów z Płocka. Latem 1941 r. buskie getto zamieszkiwało 1723 Żydów.

4 listopada 1940 r. zawiązany został Komitet Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ŻSS) w Busku-Zdroju na czele z Joskiem Topiołem. Obejmował delegatury w Chmielniku, w Nowym Korczyniu, w Pacanowie, w Stopnicy, w Szydłowie i w Wiślicy. Pomocy udzielano w różnej formie: w postaci odzieży (najczęściej

używanej), artykułów spożywczych, lekarstw oraz pieniędzy. Dzięki pomocy ŻSS przestano do Chmielnika cały zapas medykamentów. W getcie w Busku-Zdroju funkcjonował szpital epidemiczny, oddział izolacyjny i komitet sanitarny pod nadzorem dwojga lekarzy, dr. Anieli Żwan-Goldschmied oraz dr. L. Zareckiego.



Cmentarz żydowski w Busku-Zdroju

Oprawcy Żydów

Licznych zbrodni na buskich Żydach dokonywała żandarmeria niemiecka. Daniel Fischgarten relacjonował:

„(...) Żandarmeria wpadła raz do piekarza, żądając chleba, ponieważ go nie miał, zbili i zdeptali go na śmierć (...)”.

Zwyczajem żandarmów niemieckich z Buska-Zdroju było również organizowanie w soboty napadów na Żydów wychodzących z bożnicy.

Jednym z katów ludności żydowskiej na terenie miasteczka uzdrowskiego był członek Sicherheitspolizei – Johann Hansel. W kwietniu 1940 r. rozstrzelał żydowskiego piekarza – Awigdona Birenbauma pod pretekstem wypieku pieczywa przed Paschą. Jego ciało pochowano na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju. Pod koniec 1940 r. Hansel brutalnie pobił Jakuba Rozenberga. W 1941 r. zastrzelił nieustalonego z nazwiska Żyda za brak opaski z gwiazdą Dawida. Wieść o jego udziale w egzekucjach Żydów na cmentarzu żydowskim była powszechnie znana wśród mieszkańców Buska-Zdroju:

„Po każdym jego zjawieniu się na kirkucie rozległy się strzały. Zawsze jechał z kimś, a wracał sam” .

Akcja wysiedleńcza w getcie w Busku-Zdroju

We wrześniu 1942 r. w dzielnicy żydowskiej w Busku-Zdroju zamurowano okna wychodzące na ulice, pozbawiając Żydów dziennego światła. Akcja wysiedleńcza w buskim getcie rozpoczęła się 1 lub 2 października 1942 r. Dzień wcześniej Niemcy nakazali mieszkańcom Buska-Zdroju dostarczenie 300 wozów. Tego samego żandarmeria niemiecka pod dowództwem Koeniga dnia szczelnie otoczyła getto kordonem. Powyższe zdarzenia wywołały duże zaniepokojenie wśród buskich Żydów. Zofia Peretiatkowicz, która udzielała pomocy jednej z żydowskich rodzin zeznawała po wojnie:

„(...) Zastałam już [ich – K.T-K] w innym mieszkaniu na strychu. Rzeczy leżały w nieładzie. Byli ogromnie zaniepokojeni, ale wszyscy byli przekonani, że wiozą ich do obozu pracy, bo jeszcze nic nie wiedzieliśmy o Treblince. Wtedy obiecałam, że o piątej rano przyślę dozorcę po rzeczy, które chcieli u mnie przechować. Tymczasem o piątej rano już nikogo nie było”.

Peretiatkowicz zaproponowała rodzinie, że ukryje ich najstarszą córkę – Esię. Ta jednak odmówiła twierdząc, że nie mogłaby żyć ze świadomością, że tylko ona się uratowała, podczas gdy cała jej rodzina zginęła.

Akcja wysiedleńcza rozpoczęła się we wczesnych godzinach rannych. Daniel Fischgarten, który przed wojną trudnił się wyrobem obuwia, a w czasie wojny przebywał w getcie w Busku-Zdroju relacjonował:

„(...) Rozkaz, aby w przeciągu 5 minut wyjść na ulicę. Ustawiono po 10 osób. Dzieci zabijano na miejscu, rozbijano o ściany i o słupy, brano za nogi i rozwalano główki, do starszych ludzi strzelano”.

W czasie przeprowadzenia akcji wysiedleńczej w getcie w Busku-Zdroju Niemcy rozstrzelali na cmentarzu żydowskim chorych, starców, niezdolnych do marszu oraz znaczną część małych dzieci. Zastrzelono wówczas między innymi przewodniczącego Judenratu – Josefa Topioła.

Buskich Żydów skierowano w kierunku Jędrzejowa, położonego około 38 km od Buska-Zdroju. Droga biegła przez Pińczów, gdzie Niemcy przeprowadzali selekcję. W jej wyniku część Żydów skierowano do fabryki amunicji Hasag (Hugo Schneider Aktiengesellschaft). Jakob Rosenberg relacjonował:

„O godzinie 4-tej nad ranem zabrano całą ludność zwykłymi furmankami, takimi jak się woziło w Polsce nawóz na pola. Te furmanki prowadzili polscy furmani, chłopci. (...) I zawieźli nas do Pińczowa. (...) W Pińczowie nie dali nam nawet zejść z tych furmanek, tylko kazali nam jechać tymi samymi furmankami dalej. I tak zajechaliśmy do Jędrzejowa. W Pińczowie dobrali i dołączyli do naszego transportu jeszcze inne furmanki załadowane Żydami. I wszystkich dowieźli do Jędrzejowa na stację kolejową. Tutaj na tej stacji kolejowej były już przygotowane dla nas wagony kolejowe. Były to wagony towarowe z małymi okienkami, przeciągniętymi drutami. Nie dali nam nic zabrać ze sobą. Nie mieliśmy żadnych rzeczy ze sobą. Najwyżej można było mieć coś małego w kieszeni. Nikt nam nie powiedział, dokąd jedziemy. Na stacji było pełno Niemców. W transporcie tym była cała moja rodzina i mnie także tam załadowano. Po załadowaniu zamknęli wagony. Nie mieliśmy nic do jedzenia, nic nam nie dali do picia”.

W czasie marszu do Jędrzejowa udaną próbę ucieczki wraz z dwoma innymi Żydami podjął Daniel Fischgarten. Przez trzy tygodnie ukrywali się w lesie, po czym przedostali się do Chmielnika, skąd trafili następnie do fabryki amunicji Hasag.



Synagoga w Busku-Zdroju. Widok obecny

W czasie przeprowadzenia akcji wysiedleńczej w getcie w Busku-Zdroju Niemcy rozstrzelali na cmentarzu żydowskim chorych, starców, niezdolnych do marszu oraz znaczną część małych dzieci. Zastrzelono wówczas między innymi przewodniczącego Judenratu – Josefa

Topioła.

Pozostałych buskich Żydów przetransportowano do Treblinki. Jednym z nielicznych, którym udało się tam uniknąć śmierci w komorze gazowej, był Moniek Topioł. Przydzielono go do brygady obsługującej krematorium. Z Treblinki uciekł najprawdopodobniej 2 sierpnia 1943 r.

Po wysiedleniu getta

Zbrodni w Busku-Zdroju dokonywano również po zakończeniu akcji wysiedleńczej w getcie. Po wysiedleniu Żydów, w pierwszych dniach października 1942 r., członkowie Sonderdienstu plądrowali mieszkania żydowskie w poszukiwaniu ukrywających się Żydów, a także w celu zagarnięcia ich majątku. Około 50-letnia Miriam Cukier ukryła się za szafą w swoim mieszkaniu na ul. Kilińskiego. Członkowie Sonderdienstu wyciągnęli ją z budynku i na miejscu zastrzelili. Podobny los spotkał kobietę o nazwisku Binensztok [imię nieznane], która ze względu na niedołężność pozostała w domu. Patrol Sonderdienstu wyciągnął ją z łóżka i rozstrzelał na podwórku przed jej domem. Zarówno Cukier, jak i Binensztok pochowano na kirkucie w Busku-Zdroju.

COFNIJ SIĘ